

„Ikona ponad podziałami” – sprawozdanie z wystawy ikon z Międzynarodowego Pleneru Ikonopisów w Zamłynie

Od 26 kwietnia do 9 maja 2012 r. w należącej do Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego galerii Lufcik można było zwiedzać wystawę z pleneru polskich i ukraińskich ikonopisów, który odbył się na Wołyniu. Został on zorganizowany w Centrum Integracji w Zamłynie przez wikariusza generalnego diecezji łuckiej na Ukrainie ks. Jana Burasa, warszawskie środowisko ikonopisów „Droga Ikony” związane z jezuicką parafią św. Szczepana oraz Konsulat RP w Łucku reprezentowany przez Krzysztofa Sawickiego we współpracy z ASP we Lwowie i Związkiem Artystów Plastyków Wołynia. Zaprezentowane prace są dowodem żywotności i odradzania się tradycji ikonograficznej na Ukrainie i w Polsce. Wcześniej wystawę prezentowano w Łucku, Akademii Ostrogskiej, Lubomli i kilku mniejszych miastach Ukrainy, a także w Chełmie, Ciechanowie i Lublinie.

Na wystawie znalazły się ikony artystów wywodzących się z różnych tradycji religijnych i kulturowych, a także szkół artystycznych. Tematem łączącym przedstawienia wszystkich twórców było życie świętych patronów Polski i Ukrainy – tych, którzy zakorzenieni w ojczyściej ziemi pokazują drogę kolejnym żyjącym na niej pokoleniom.

Szczególnie silnie inspirujące dla ikonopisów okazały się początki chrześcijaństwa na Rusi, z jej centrum – Ławrą Kijowsko-Pieczerską, która przez wieki była ośrodkiem życia duchowego i kulturowego Rusi Kijowskiej. To promieniujące modlitwą miejsce było punktem odniesienia dla wszystkich, którzy szukali kontaktu ze Stwórcą. Żyjący w ascezie mnisi nawoływali do pokuty, nawrócenia i niesienia światu Dobrej Nowiny. Przez stulecia był to również ważny ośrodek ikonopisarstwa.

Na wystawie znalazła się ikona Urszuli Żakowskiej – Matka Boża Pieczerska, siedząca na tronie w towarzystwie założycieli Ławry Antoniego i Teodozego. Trzymając w dłoniach zwoje pisma, przypominają oni o fundamentach każdej podejmowanej przez chrześcijanina działalności. Drugą przykuwającą uwagę była klasyczna ikona Borysa i Gleba – pierwszych świeckich świętych Rusi autorstwa Joanny Zabagło. Przedstawieni na złotym tle książęta wskazują drogę do Chrystusa, przypominając, że każda władza jest służbą.

Zarówno na ww. ikonach, jak i na nawiązujących wyraźnie do sztuki współczesnej przedstawieniach Antoniego i Teodozjusza Pieczerskiego autorstwa Artema Kopajhorenki, odbijają się wyraźne rysy ukraińskiego chrześcijaństwa

i charakterystycznego dla niego przeżywania kultu świętych, zawartego w zbiorze opowieści hagiograficznych *Pateryku Kijowsko-Pieczerskim czyli opowieściach o świętych ojcach w pieczarach kijowskich położonych* – zapisie trzynastowiecznej korespondencji między mnichem Polikarpem i biskupem włodzimiersko-suzdalskim Symonem.



Ikona Matki Bożej Wołyńskiej
autorstwa prof. Romana Vasylyka

Wyjątkowe miejsce wśród prezentowanych na wystawie prac zajmują patronujące Polsce i Ukrainie ikony Matki Bożej. Większość znajdujących się w obu krajach ikon, będących przedmiotem kultu i celem pielgrzymek przedstawicieli narodu polskiego i ukraińskiego, przedstawia wizerunek Bożej Rodzicielki. Wymienić można np. ikonę Matki Bożej Częstochowskiej, Kodeńskiej, Poczajowskiej, Korsuńskiej, Wyszohrodzkiej, Lubeckiej, Chełmskiej, Kijowsko-Pieczerskiej. Kult maryjny znalazł wyraźne odbicie w ikonach plenerowych. Artyści najchętniej sięgali po obraz Matki Bożej Wołyńskiej, który przedstawia spokojną postać Maryi trzymającej na ramieniu dorosłe dzieciątko. Surowy wyraz twarzy, wysokie czoło świadczą o jego dojrzałości

i sile do walki ze złem. Pochodzącą z XIII/XIV w. ikonę odkryto dopiero w 1963 r. w Cerkwi św. Pokrowy w Łucku, a jej powstanie wiąże się z okresem najazdów tatarskich i cudowną ochroną tej części Księstwa Halicko-Wołyńskiego przed zniszczeniami.

Matka Boża Wołyńska czczona jest więc jako patronka tej ziemi zapewniająca poddanym bezpieczeństwo. Pomimo że twórcy – prof. Roman Vasylyk, Joanna Zabagło, Artem Kopajhorenko oraz Wiktor Burczak – czerpali z tego samego kanonu, prezentowane na wystawie ikony Matki Bożej Wołyńskiej różnią się. Odbija się w nich odmienna duchowość artystów, ich charakter oraz sposób postrzegania świata. Hodigitria Joanny Zabagło przyciąga bijącą od Matki Bożej delikatnością i czułością. Z kolei Maryja na ikonie prof. Romana Vasylyka wskazuje widzowi drogę, przyciągając go wzrokiem do Chrystusa. Trzecia realizacja – Artema Kopajhorenki – emanuje zaś spokojem i harmonią.

Na wystawie można było oglądać również ikony Matki Bożej Petrowskiej, której czternastowieczny pierwowzór badacze wiążą z osobą Petra Rateńskiego. Po to przedstawienie sięgnęli Artem Kopajhorenko i Bohdan Nowycki. Na przykładzie tych dwóch prac można dostrzec w jak bardzo różny sposób interpretuje się kanon. Gdy zestawimy je ze sobą, wydaje się, że ikonopisci czerpali z zupełnie innych wzorców. Ikona Kapajhorenki, utrzymana w pastelowej

tonacji, ma w sobie wiele lekkości i delikatności. Przedstawienie Nowyckiego zaś, z dominującym czerwonym tłem, przyciąga ekspresyjnością i wzbudza uczucie niepokoju. Inne jeszcze wyobrażenie maryjne stanowi ikona Matki Bożej Znak autorstwa Urszuli Klimowicz.

Drugą szeroko reprezentowaną na wystawie grupą były ikony Chrystusa. Serhij Radkewycz i Marcin Hugo-Bader przedstawili wizerunek Chrystusa Nerukotwornego, a więc wedle tradycji wschodniej prototyp ikony. Praca Radkewycza przykuwała największą uwagę na całej wystawie. Artysta w sposób harmonijny połączył tradycję z nowoczesnością. Na co dzień zajmujący się malarstwem monumentalnym młody ukraiński twórca wyjątkowo dobrze poradził sobie z małym formatem. Jego praca jest dowodem na to, jak pozostając w zgodzie z kanonem, ikonopis może odpowiadać na wyzwania i potrzeby współczesnego człowieka.

Bardzo ciekawą pracą była także ikona Pantokratora Ołeksandra Ławryka, który odtwarzał ikonę z XV w., znajdującą się obecnie w muzeum w Równem. Artysta pracował tą samą metodą, co twórca oryginału, zachowując wszystkie stosowane przed wiekami techniki. Ikona została stworzona tak, aby przy świetle świec migotały misternie nakładane kolejne warstwy kolorów, a twarz nabierała mistycznego wyglądu.

Artyści sięgali także do innych czczonych na Ukrainie i w Polsce przedstawień świętych, czego dowodem może być wykonana przez Michała Szwarca ikona Archanioła Michała. Ten będący patronem Kijowa, a uważany za przeznaczonego do szczególnie ważnych zadań archanioł, przedstawiony został w czerwono-pomarańczowej dalmatyce na niebieskim tle w typie ikonograficznym deesis. Na tradycyjnym złotym, choć mocno nawiązującym do tradycji zachodniej tle, Ewa Krygiel napisała ikonę Josafata Kuncewicza. Piotr Mądrach zainspirował się zaś ikoną św. Jerzego i stworzył jego zamłyński odpowiednik, nawiązujący do tradycji ludowej. Galopujący na białym koniu jeździec przebija włócznią smoka, będącego symbolem śmierci i cierpienia.

Na oddzielne omówienie zasługują ikony Jezusa Chrystusa i Matki Dolorosy Hałyny Czernysz. Wykonane na szkłe zainspirowane zostały sztuką ludową, szczególnie tą z regionu huculszczyzny. Charakteryzują je typowe jaskrawe kolory i schematyczne przedstawienia twarzy, oddające charakter postrzegania wiary przez prosty lud.

Niesłychanie ciekawe były także inspirowane ikonami witraże Wiktora Burczaka. Dwa przedstawienia Matki Bożej i Trójcy Świętej, nawiązujące do dzieła Rublowa, umiejscowione przy oknie nadawały przestrzeni wystawowej sakralnego charakteru.

Wszystkie prezentowane ikony pobudzały do refleksji nie tylko nad duchowością, ale także nad wspólnym dziedzictwem kulturowym Polski i Ukrainy. Miejsce, w którym powstały prace – założony przez ks. Jana Burasa ośrodek Caritas diecezji łuckiej – ma służyć budowaniu wzajemnego porozumienia pomiędzy mieszkańcami Polski, Ukrainy i Białorusi. Wspólne pisanie ikon – jak zaświadczały uczestnicy – szczególnie temu sprzyjało. Plener, z którego prace

można było oglądać na wystawie, był okazją do tworzenia więzi i współpracy pomiędzy ikonopisami obu krajów – do prawdziwego budowania mostów. Obecność na warszawskim wernisażu biskupa prawosławnego diecezji łuckiej Matwija, wikariusza generalnego diecezji łuckiej ks. Jana Burasa, ambasadora Ukrainy w Polsce Markyjana Malskiego oraz konsula RP w Łucku Krzysztofa Sawickiego pokazuje jak bardzo ikona zbliża narody i środowiska oraz pomaga w poszukiwaniu wspólnych chrześcijańskich korzeni.

Katarzyna Jakubowska-Krawczyk
Wydział Lingwistyki Stosowanej
Uniwersytet Warszawski